

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Myśli płyną, nikt nie zatrzyma tych, które żyją
Żyją we mnie, poza mną, beze mnie
Bez kontroli, niewoli
Rzucam granat, wybuch boli
Sam siebie przebudzić z letargu
Sam siebie ze snu zakamarków
Odciać wszystko, co chore
Chronić słabe, zranione
Być tym, co niepolicone

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Myśli puste- tych unikam
Wbijam się w sedno, głęboko wnikam
Potrzebuję iskry, chcę rozpalić ogień
Rozjaśnić mrok, który noszę w sobie
Połamane życie, wykręcone myśli
Ofiara gwałtu i nienawiści
Ofiara gwałtu i nienawiści

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!

Znam te ręce, te nade mną
Znam te oczy, te nade mną
Dobrze wiesz, że wiem,
Wiem co mi zabrałeś,
Wiem co odebrałeś
I ty dobrze kurwa, wiesz, że wiem
I ty dobrze kurwa, wiesz, że wiem

Spierdalaj, skurwielu, okradłeś mnie!